Kinol

Sobel

Wysiadam z Ubera
Jak Uber to Comfort
Pijany jak bela, nie byłem u babci i nie był to kompot
Powiadomienia, jedno po drugim, non stop, ej
Głośno (ej), głośno
Panie wołają o pomoc

Duże oczy, zrzucam spodnie razem z ciutką stresu
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan
Dużym okiem patrzę w oko tej damy z wybiegu
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz

Uuu, więcej volume
Teraz mamy czas, by sobie potańczyć
Gorzki smak zabija mi barszczyk z kubka
Mm, flacha pusta (uuu)
Dama jakoś gubi nogi, ale chuj w to
Moje znajdę jutro (uuu)
Dziś już za późno, i to bardzo późno
I co, co teraz? Lala zakładaj futro, i zawijaj
Nie dla nas ta stypa, my jakoś nie możemy spać
Jakoś mnie psuje cisza – chyba przydałoby się... zwiać

Duże oczy, zrzucam spodnie razem z ciutką stresu
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan
Dużym okiem patrzę w oko następnej z wybiegu
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz

To nie nos, to jest kinol ziomek
Skumaj, skumaj ziomek (hey)
Mm, chyba dla niego to za mocne
Ej, pogrzeb, mhm
Mm, szósta rano i to czoło mokre
Sorry, ale nie zapalę w oknie
W dół rolety, bo mnie boli słońce
Hmm, gdzie są moje buty (buty)?

Zamawiam Ubera, tylko Comfort
Dobra, poczekam, pożegnam panie
(Afera!), barszczyk wylałem
Wyjebane
Uuu, impreza

Duże oczy, rzucam szluga razem z ciutką stresu
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan
Dużym okiem szukam jakiejkolwiek z wybiegu
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!